

Il Corriere Dello Sport (G.Marota) - W reprezentacji narodowej Kumbulla jest nieruchomym elementem, w Giallorossich jest czwartym środkowym obrońcą za Mancinim, Smallingiem i Ibanezem. Są tacy, którzy pojednali się z ojczyzną dzięki cnotliwej drodze ze swoim klubem i tacy, jak Marash, którzy wracają do swojej codziennej pracy w innym świetle dzięki wizytówce drużyny narodowej. Wobec kontuzji Smallinga, Albańczyk będzie miał nadzieję na mocniejsze wbicie się w hierarchię Mourinho. Chodzi o to, aby grać jego kartami nawet wtedy, gdy dział jest kompletny.

Na pewno będzie miał okazję być starterem w Conference League, począwszy od czwartkowego meczu z Bodo Glimt w Norwegii, ale to nie wystarczy. I z pewnością nie wystarczy to Romie, która zainwestowała w młodzieńca około 16 milionów (po odliczeniu quid pro quo), aby zapewnić sobie jeden z największych talentów Serie A. Trener Albanii Edy Reja uczynił z Kumbulli jednego z liderów zespołu, mimo że ma on 21 lat. „Z imponującą dojrzałością zmierzył się z najlepszym środkowym napastnikiem na świecie. Nie cierpiał Lewandowskiego i nawet gdy staje naprzeciwko fizycznych i poukładanych środkowych napastników, nie boi się porównań. Ze mną gra w trzyosobowej obronie, tak jak z Fonseą, ale w drużynie narodowej często występuje jako środkowy zawodnik. On dojrzewa, rośnie z dnia na dzień.”

"Z tego, co widzę, myślę, że może łatwo przystosować się do czteroosobowej obrony, ponieważ wie, jak zrobić wszystko z tyłu. Miał problemy z Covidem, potem kontuzję, ale zagrał z nami dwa mecze, jeden lepszy od drugiego." To jeszcze nie koniec, Kumbulla nie może się doczekać powrotu na boisko, by przypościć ostateczny szturm na Katar 2022. Przez miesiąc jego umysł i dusza będą jednak skupione na Romie i kolejnych siedmiu meczach, co może dać mu nadzieję na więcej stałych minut. Na pewno nie będzie prosił Special One o więcej przestrzeni, ale będzie starał się na nią zapracować na boisku, trening po treningu.

Autor: Burdisso